№ 244. w Srodę — GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO. — dnia 19. Października 1853.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 16. Paźdz. — Dzisiajsza korrespondencia austryacka zamieściła wyciąg z manifestu wojennego porty.

Książe Gorczakow dał odmowną odpowiedź na wezwanie Omera baszy do opuszczenia księstw naddunajskich, ponieważ to nie od niego zawisło.

Ankona, 14. Paźdz. — Rząd papieski pozwala sprowadzać bez opłacania cła zboże, mąkę, ziemniaki i strączkowe owoce aż do końca r. 1854.

Paryż, 15. Paźdz. — Union zaręcza, że książe Paszkiewicz wyjechał z Warszawy celem objęcia dowództwa nad armią naddunajską.

Według Constitutionela wysłano rozkaz do Tulonu, aby tam trzymano w pogotowiu okręty do przewiezienia wojska do Dardanelów.

W Compiegne często pracuje cesarz z jenerałem Canrobert.

Według obiegających pogłosek miały północne mocarstwa zawrzeć sprzymierze. Jenerał Bosquet z sześciu oficerami udali się do Konstantynopola.

Paryż, d. 17. Października. — Monitor dzisiajszy oświadcza, że wczorajsza wiadomość zamieszczona w Constitutionnelu jest pogłoską płonną.

Londyn, dn. 15 Października. — Królowa, tudzież książe Albert i królewska rodzina przybyli wczoraj wieczorem do Windsor.

Berlin, 18. Paźdz. — Naj. pan raczył nadać lekarzowi przybocznemu jego królewskiéj mości króla niderlandskiego *Drois Everad*, order orła czerwonego 4 kl.

Berlin, 17. Paźdz. — Naj. pan wyjechał do dworca myśliwskiego Hubertus Stock.

Berlin, 16. Paźdz. — Dzienniki tutejsze zapełnione są opisami licznych uroczystości, które z powodu wczorajszego obchodu urodzin krola Jmci się odprawiły. Wieczorem iluminowano miasto. Król Jmć przepędził dzień ten w Paretz. Według nadeszłych wiadomości z prowincyi wszędzie obchodzono tę uroczystość z okazałością.

Według uchwały konferencyi celnéj z d. 12. b. m. przedłużono dowóz wolny zboża i innych owoców ziemnych aż do ostatniego Września r. 1854.

— Wspomnieliśmy, że Kreuzzeitung stałe zamieszcza artykuły z Anglii, o emigracyach, które się sposobią na wojnę turecką, wiążąc się w legiony. Teraz National Zeitung odpowiada na te wiadomości, między innemi, jak następuje: dzienniki niemieckie osobliwsze zamieszczają wiadomości o ruchu pomiędzy wychodzcami w Anglii i Francyi, ale wszystko to niepolega na prawdzie. Wysockiego i Mierosławskiego wysłały owe dzienniki do Konstantynopola, Koszut miał być w Paryżu i wybierał się na wschód, francuska policya miała przetrząsnąć dom pana Kissa Węgra, który ożenił się z Francuską i t. d. Nawet rozgłoszono wiadomość, że porta pozwoliła na utworzenie legii polskiéj, ale zapomniano, że porta tego nie uczyni, bo liczy na pomoc mocarstw zachodnich. Wiemy z pewnego źródła, że propozycyi podobnych nieprzyjęto i że cudzoziemcom rząd francuski wzbrania się wydawać paszportów do Konstantynopola. Podanie, jakoby hr. Branicki przeznaczył milion fr. na legią polską także jest zmyślone, bo hr. ten zbyt jest ostrożny aby wystawiał dobra swoje przez to na konfiskatę. Zresztą emigracyą nie tak łatwo ruszyć, bo lat było potrzeba, aby sobie spokojny zakątek wyrobiła i nie lada chorągiew Mahometa ją poruszy na igrzysko pomiatającego losu. Mimo to korrespondent dziennika Kreuzzeitung donosi w ostatnim numerze (243), że 11. b. m. wieczorem 150 Polaków z Londynu odeszło do Southamptonu, aby się ztamtąd kosztem towarzystwa literackiego udać do Konstantynopola.

Korrespondent Czasu pisze z Berlina pod d. 11. b. m. o pobycie cesarza Mikołaja w Berlinie, co następuje: W niedzielę o 11téj w nocy cesarz rossyjski opuścił Potsdam, osobnym pociągiem drogi żelaznéj wschodniéj udając się na Szczecin i Królewiec do swoich krajów. Cesarz tą razą nie nawiedził Berlina. Pobyt w Potsdamie trwał tylko dwa dni. Sobota była poświęcona na konferencye. Pan Manteuffel był przez cały ten czas w Potsdamie. W niedzielę cesarz był na nabożeństwie w cerkwi greckiéj, znajdującéj się w kolonii aleksandrowskiéj tuż pod Potsdamem, i podobno bardzo był uradowany, usłyszawszy kościelne pieśni ruskie śpiewane podczas nabożeństwa przez chór śpiewaków tutejszéj ewangielickiéj katedry. W południe była parada wojskowa w Lustgarten, o 4. godzinie obiad w Sanssouci, wieczorem teatr, po teatrze odjazd. Wielki wszędzie był natłok publiczności, gdzie się spodziewano cesarza zobaczyć — w cerkwi, na paradzie, w teatrze. Ciekawość widzenia go w chwili, w któréj się ważą losy Europy, sprowadziła także tłumy Berlinczyków do Potsdamu. Marmurowa imperatorska twarz cesarza imponowała zawsze i panującym i dyplomatom i massom. Lękano się tą razą więcéj niż kiedykolwiek, aby wpływ moralny północy na politykę Prus nie nakłonił króla panującego i jego gabinetu do opuszczenia stanowiska, na którém dobrze zrozumiany interes kraju do ostatniéj chwili utrzymać się nakazywał. Dowiadywano się z obawą, czy już na zjeździe warszawskim między trzema monarchami północnymi nie były zapewnione jakie co do wspólnego działania zobowiązania się. Obawy były płonne. Berlin ma dziś wypogodzone oblicze, dowiedziawszy się, że w dotychczasowem stanowisku Prus w sprawie wschodniéj nie zaszła żadna zmiana. Dowiaduję się z pewnego źródła, że już w Ołomuńcu książe pruski stanowczo oświadczył, że Prusy dotychczasowego stanowiska swego, stanowiska pośredniczącéj neutralności, opuścić nie mogą. W skutku tego oświadczenia wywiązał się zjazd warszawski, a gdy i tam król pruski niechciał przystąpić do żadnéj umowy bez poprzedniego naradzenia się z swoim gabinetem; następstwem tego był zjazd berlinski, który także pod względem projektowanego przymierza nie miał żadnego skutku. *Cesarz wszech Rossyi, jak w Ołomuńcu,* tak i w Berlinie przemawiał w duchu pokoju, skłonnym się okazując do przyjęcia takiéj nowéj noty, któraby i Turcyą zaspakajała i słusznych żądań Rossyi nie nadwerężała. Wiadomo, że już w skutku zjazdu ołomunieckiego Austrya taką notę była wystósowała, przesyłając ją gabinetom berlinskiemu, francuskiemu i angielskiemu, oraz w. porcie. Lecz wiadomo już także, że gabinety zachodnie noty téj nie przyjęły, a przed nadejściem jéj do Konstantynopola, dywan uchwalił wypowiedzenie wojny. Wiadomo nareszcie, że gabinety zachodnie żądają rozpoczęcia przerwanych w Wiedniu konferencyi aby w nich nową notę wystósować. Otóż zanim konferencye te się rozpoczną, czy w Wiedniu, czy w Berlinie, czy, jak się zdaje najpodobniejszém do prawdy, w Londynie; gabinet pruski, za zgodą cesarza wszech Rossyi, gotuje już teraz owę pożądaną notę, która ma wszystkie strony pogodzić, a przynajmniéj stać się podstawą zapowiedzianych konferencyi. Z tego powodu zwołaną była dzisiaj rada gabinetu, w któréj nie tylko stanowisko Prus na wszelkie zajść mogące wypadki, ale zarazem rola czynnego pośrednictwa, którą Prussy przyjąć gotują się, mają być rozważone. Rezultat tych obrad nie jest mi dotąd wiadomy. Zobaczymy, czy p. Manteuffel w pośredniczych usiłowaniach swych szczęśliwszym będzie od p. hr. Buola. Plan powyżéj wspomniany jest, jak mię zaręczają, jego dziełem i zapewne z jego pióra wypłynie nota pojednawcza. To pewna, że pan Manteuffel znów bardzo silnie stoi w gabinecie, a podobno silniéj jeszcze w opinii kraju, ktora oświadcza się prawie jednomyślnie za polityką dotychczas przez niego w sprawie wschodniéj zachowywaną. Słyszę nawet, że w wyższych sferach towarzyskich stolicy przygotowują solenną dla ministra prezydenta owacyą, aby mu publicznie dać poznać, że kraj pochwala polityki jego kierunek. Na uroczystość tę zbierają się w mieście podpisy. Jaki będzie jéj program, nie jest dotąd wiadomem, bo myśl ta powstała dopiero wczoraj po wyjeździe cesarza. — Goście zagraniczni, którzy tu się byli zjechali w celu powitania cesarza, znów się rozjechali. Książę Pruski podobno dłuższy czas tu zabawi. — Cholera prawie zupełnie ustała; natomiast wzrastająca drożyzna potrzeb do życia nową gotuje biedę. Władze czynią co mogą, aby jéj zapobiedz, ale usiłowania te będą podobno bezskuteczne, jeżeli złe leży w istotnym niedostatku tegorocznych sprzętów.

Dania.

Kopenhaga, 14. Paźdz. — Komissya Volksthingu uchwaliła znaczną większością głosów odrzucenie rządowego projektu ustawy zasadniczéj, a wzięcie ustawy zasadniczéj państwa duńskiego, a więc dotąd obowięzującéj z d. 5. Czerwca 1849 za podstawę do dalszych czynności.

Rossya.

Gazety miejscowe Petersburgskie, donosząc o pobycie Naj. Pana w Warszawie, piszą, że gdy Jego ces. Mość w dniu 21. z. m. oglądał cytadelę Alexandrowską w Warszawie, raczył ze szczególnem zadowoleniem znaleźć, że wszystkie roboty budującego się nowego fortu Włodzimirskiego, dokonywają się z nader pięknem obrobieniem i zupełnie

zaspokajającą pod wszystkiemi względami dokładnością; oraz że dawniéj wzniesione warownie i budowy forteczne, utrzymują się w doskonałym porządku. (K. W.)

Królestwo polskie.

Warszawa, 14. Paźdz. — JO. feldmarszałek książę warszawski, namiestnik, i Jéj książęca mość JO księżna namiestnikowa, oraz JO. Teodor książę warszawski hr. Paskiewicz Erywański, wczoraj wyjechali do Homla.

W orszaku Jego książęcéj mości udali się do Homla: urzędnicy do szczególnych poruczeń przy JO. księciu namiestniku JW. hr. Henr Rzewuski i Stefan Paniutin, kamerjunkier dworu Jego ces. mości, a także radca stanu Dr. Otto Rosset.

Naj. Pan postanowić raczył, aby synom kupców wysyłanym za granicę w interessach handlowych: wydawane były paszporta nie prędzéj, jak po dojściu tychże do lat 20 życia.

Magistrat miasta Warszawy. — Komissya rządowa spraw wewnętr. i duchownych, oceniając użyteczność dla kraju zakładu żeglugi parowéj na rzekach spławnych tutejszych pod firmą: hr. Andrzeja Zamoyskiego i spółki, istniejącéj, oraz wzorowe pod wszelkiemi względami urządzenie onego, z mocy nadanéj sobie art. 5. postanowienia rady administracyjnéj z 5. Stycznia 1840 pod dniem 28. Września r. b., udzieliła temu zakładowi świadectwo, nadające mu prawo używania herbu królestwa na jego statkach, zakładach, przystaniach i embarkaderach. O czem magistrat miasta Warszawy w skutek rozporządzenia téjże komissyi rządowéj z dn. 26. Września r. b., podaje do wiadomości publicznéj. — Prezydent, rzeczywisty radca stanu Andrault; naczelnik kancellaryi Luceński.

Komissya rządowa przychodów i skarbu podaje do powszechnéj wiadomości, iż opłata procentu zapewnionego od biletów skarbowych stu rublowych, za rok ubiegły, to jest od dnia 1. Listopada 1852 do dnia 1. Listopada 1853 r. zarządzoną została z kassy głównéj królestwa w Warszawie, gdzie poczynając od 25. Paźdz. r. b., trwać będzie bez przerwy i dokąd, posiadający takowe bilety, zgłaszać się w tym celu mogą, każdego dnia, wyjąwszy święta uroczyste i dworskie, od godz. 10. zrana do 1. po południu. — Dyrektor główny prezydujący, radca tajny senator Morawski; dyrektor kancelaryi radca dworu Parzelski.

Stanisław Zarzecki, radca stanu, były rezydent Jego ces. król. mci, i konsul jeneralny w mieście Krakowie, kawaler orderu św. Stanisława kl. II. z gwiazdą, św. Włodzimierza kl. III., i znaku nieskazitelnéj służby, onegdaj zszedł z tego świata.

Wczorajszéj nocy nad ranem mieliśmy tu mocną ulewę, połączoną z błyskawicami i grzmotami, co w obecnéj spóźnionéj porze jest rzadkością; wieczorem zaś podobnaż burza nawiedziła Warszawę.

Z nad granicy królestwa polskiego, dnia 15. Października. Senator Eugeniusz Poklękowski rodem z poznańskiego wracając od wód z nad Renu dostał w Dreźnie pomieszania zmysłów, które się objawiło po zaręczeniu się jego z pewną damą. Poseł rosyjski doniósł do Warszawy o stanie zdrowia senatora, w skutek czego rząd wysłał urzędnika z pewnym funduszem dla przewiezienia chorego do Warszawy. Za przybraniem lekarza z Drezna przewieziony został senator do Warszawy, którego stan zdrowia wedle opinii lekarzy tamtejszych nie jest wcale obiecującym, gdyż ma ciągle wyobraźnią zajętą dawném prokuratorstwem i jakąś wielką trwogą.

Kalisz, d. 13. Października. — Wielki książe Mikołajewicz przybył z orszakiem swoim do Kijowa i zdaje się że daléj pojedzie na południe. Podróż tę podjął z rozkazu cesarza, jak mówią i zostaje w styczności z uzbrojeniami i marszami wojsk wciąż trwającemi do księstw naddunajskich; pod tym względem Kijów ma wielkie znaczenie. (Lloyd).

Francya.

Paryż, dn. 14. Października. — Monitor zamieszcza dekret, według którego zagraniczne okręty mogą w przewozach nadbrzeżnych zboża, mąki, ryżu, suchych jarzyn i ziemniaków równy brać udział, jak okręty francuzkie. Mogą więc nad brzegami przewozić z morza śródziemnego na morze atlantyckie i z atlantyckiego na morze śródziemne.

Wydawca odpowiedzialny Estafety i bankier Longe zostali wczoraj zaocznie skazani na 1 miesiąc więzienia i zapłacenie 500 fr. kary, za rozszerzanie fałszywych wiadomości w rzeczonym dzienniku.

— Według miesięcznego sprawozdania banku francuzkiego zmniejszył się jego zapas metalów (obecnie $380\frac{1}{4}$ mil.) o $71\frac{3}{4}$, obieg jego not (teraz $659\frac{1}{2}$ mil.) o $1\frac{1}{2}$ i bieżący rachunek skarbu, który jeszcze 55,711,749 mil. wynosił, o 14 mil., diskonto zaś jego pomnożyło się o 66 mil. fr.

Constitutionnel zamieszcza dziś artykuł Granier de Cassagnaka: o stosunkach wojny wschodniéj pod względem Francyi. Granier spogląda na położenie rzeczy, jakoby już wojna wybuchnęła, bo ani przypuścić można, aby car wrócił do umiarkowania i sprawiedliwości, Granier daléj mówi o skutkach, jakie wywrze wojna prowadzona pomiędzy Turcyą i Rosyą na Francyą. Stara się dowieść, że czasy już uszły, gdzie wojna i pokój zawisły od upodobania monarchów. Car wprawdzie wrócił do staréj tradycyi i instynktów swojéj dynastyi, nowe atoli położenie spraw w Europie nie cierpi żadnych zdobywców, a w Prusach, Austryi, Anglii i Francyi znalazł car swoich sąsiadów, którzy nie pozwolą na wykonanie jego planów. Wojna na wschodzie, mówi daléj Granier, — nie może nic mieć złego dla Francyi, bo rząd jéj powoduje się bezinteresownością i tylko wówczas hrabby udział w téj wojnie, gdyby na to zezwoliły dwa państwa wielkie stałego lądu i przy współdziałaniu pierwszego mocarstwa morskiego. Po pochwale Napoleona III. stara się Granier Europę uspokoić, mówiąc: na wschód ograniczona wojna, przy moralnem poparciu czterech państw zachodnich, przy materyalnéj pomocy Francyi i Anglii, wojna ta nie zagrozi europejskiéj spokojności.

Pays nigdy dotąd nie tracił nadziei, że pokój się utrzyma. Dziś zdaje się tracić nadzieję. Uznaje ważność położenia i potwierdza wszystkie wiadomości wojenne, które od ośmiu dni krążą. Dotąd sądził, że sułtan w końcu ustąpi, teraz zaś donosi, że wypadek ołomunieckich konferencyi jest wiadomym w Konstantynopolu i nie zmienił uczuć sułtana. O najnowszéj wiadomości z Wiednia tak mówi Pays: zmniejszenie znaczne austryackiéj armii w téj chwili, ma znaczenie polityczne i wykreśla drogę, którą pójdzie Austrya. Polityka ta zdaje nam się interesem być Austryi wytknięta wyraźnie, nie może być ona czem innem, jak prawowitem pośrednictwem neutralności. Takie też jest stanowisko, według naszego rozumienia, Prus i pierwszym warunkiem ich powagi w Niemczech. Jeżeli ta wiadomość zgadza się z prawdą, natenczas wskazuje, na jakiem stanowisku trzymać się będzie Austrya w kwestyi tak ważnéj. Zbyteczną nawet zdaje się nam być rzeczą uczynić uwagę, że neutralność państw niemieckich jest stanowczym dowodem, że wojna rosyjsko turecka nieprzybierze znamienia europejskiego i że zamknięta w ścisłe granice państwa tureckiego, bezwarunkowo poprowadzi do pokoju, którego tyle wymagają interesa europejskie. Constitutionnel także udaje, że wierzy w neutralność Austryi.

— Wszystkie dzienniki dzisiajsze i zagraniczne korespondencye pachnią prochem. Wiadomość o wysyłce 6 pułków pieszych angielskich na morze śródziemne, uważają wszystkie dzienniki angielskie za pewną wiadomość. Rząd zaś francuzki rozkazał w Tulonie utworzyć eskadrę z pięciu fregat, które powiozą wojska na Kandyą, dokąd też odpłyną pułki angielskie.

— Wiele osób odebrało pocztą pismo Union którego autorem mieniają Ledru Rollina.

— Na giełdzie nieco podniosły się papiery. Tłumaczę to z jednéj strony jutrzejszą likwidacyą akcyi kolei żelaznych, które podnieść usiłowano, z drugiéj strony redukcyą wojska austryackiego, chociaż nie wiele przywięzują do téj depeszy telegraficznéj. Jeszcze trzecia okoliczność wpłynęła na giełdę, od dwóch dni oczekiwano, że giełdę opanuje przestrach bez granic, skoro się z pewnością dowie o wypowiedzeniu wojny przez Turcyą. Rząd atoli naprzód wydał rozporządzenie, aby temu zapobiedz. Naprzód zakazał po ukończeniu giełdy zawięzywać interesa na bulewarach, a policya w téj mierze wielką rozwija czynność i najmniejszą gromadkę na małéj giełdzie bulewarowéj rozpędza. Z drugiéj strony kredytowy bank idąc za radą ministra skarbu sprzedał znaczny zasób rent i akcyi kolei żelaznych, chcąc zapobiedz przestrachowi na giełdzie. Rzecz tę dowcipnie ułożono, ale na długo się nie przyda.

La Presse, która od roku ogłasza pamiętniki Aleksandra Dumasa, zaprzestanie zamieszczać je w feletonie, ponieważ co chwilę odbiera z powodu ich ostrzeżenia od rządu i niepoliczone obcięcia.

Godz. $4\frac{1}{2}$. Nie przyszła żadna nowa wiadomość ze Stambułu. Wczoraj na radzie ministrów, rozbierano wszystkie fazy sprawy tureckiéj. Postanowiono starać się o ograniczenie wojny do Rossyi i Turcyi. Jenerał Canrobert nie ma być komendentem korpusu tak zwanego Tulońskiego, lecz ma być posłany na komendenta korpusu rzymskiego, który podniesiony będzie do 30,000. Niektóre pułki przeznaczone do Rzymu, miały już odebrac rozkaz wymarszu.

(*Kor. Cz.*) Paryż, 7. Paźdz. Paryż jest w zupełnéj niewiadomości, w jakim stanie znajduje się obecnie sprawą wschodnia. Koncessye do których dał się nakłonić cesarz rossyjski, uważane są za najważniejsse, ale nikt nie wie jaka jest ich donośność. Według dziennikow angielskich, koncessye te są zbyt małe i Turcya zgodzić się na nie niemoże. Co do deklaracyi wojennéj ze strony dywanu, która tak zatrzęsła giełdą londyńską i paryską, to tylko otrzymano sprostowanie, iż nie będzie to deklaracya wojenna, lecz zawezwanie przesłane Rossyi do ustąpienia z prowincyi naddunajskich, po którem może jeszcze nie nastąpić wojna. Dzienniki rządowe francuzkie starają się o ile mogą uspakajać opinią, w obawie bankructw i kryzys finansowéj, ale uspokoić jéj niemogą, bo dzienniki angielskie prawdziwy stan rzeczy zdradzają. Granier de Cassagnac ogłosił wczoraj w Constitutionnelu artykuł dwuznaczny, który nikogo nieuspokoił. Balsam, którym Débaty smarują ciągle zafrasowaną Francyą, nie robi już żadnego skutku. Nawet Assemblée Nationale traci nadzieję utrzymania pokoju i widzi wojnę na wiosnę. Ograniczam się na przedstawieniu wam saméj fiziognomii opinii Paryża, bo jako bliższi, jesteście lepiéj obznajmieni z przeobrażeniami przez które przechodzi kwestya turecka. Paryż oczekuje skutku posłannictwa kuryerów francuzkich i angielskich do Petersburga, którzy wioząc wiadomość o rozkazie danym flotom do wkroczenia w Dardanelle, mieli powieźć także rodzaj ultimatum Francyi i Anglii. Paryż widzi ciągle, że Rossya nie chce wojny i za dowód tego bierze dziś wiadomość, według któréj p. Agryropulo, dragoman rossyjski w Stambule, ma wchodzić w stosunki z portą, a ks. Ghika ma obiecywać płacenie haraczu. Każdy tu mniema, że płacenie haraczu nie może nastąpić bez zezwolenia Rossyi, że Rossya nie chce zatém wojny, i że stara się nawet zdjąć z zajęcia Moldo - Wołoszczyzny charakter zaboru. Czy Paryż się oszuka? niewiadomo. Le Pays potwierdza wiadomość, że jenerał Goyon nie udał się do Warszawy, nie dodając jednak, czy był do niéj przez cesarza Mikołaja zaproszony. Monitor dzisiejszy przedrukował twierdzenie le Pays w kolumnie rozmaitości. O korpusie 30,000 który ma być zebrany w departamentach bliskich Tulonu, nic pewnego nie słychać. Niewiadomo nawet, czy ten korpus istnieje, ale można być pewnym, iż w razie pobicia Turków, Francya i Anglia rzucą wojsko lądowe czy pod Warnę czy pod Stambuł (?). Anglia wysłała w tych czasach kilka pułków na wyspy Jońskie, które łatwo będą mogły być przetransportowane do Turcyi. Parowiec stambulski nie przybił dotąd do Marsylii. Sądzą, że go p. de la Cour parę dni zatrzymał. P. de la Cour ma trzy parowce na swe rozkazy; lord Redcliff ma ich jeszcze więcéj. Anglia trzyma w Marsylii dyplomatycznego ajenta, który korrespondencyą lądową ułatwia.

Monitor urzędownie zaprzeczył pogłosce o zmianie ministeryum. Achilles Fould chciał istotnie opuścić ministeryum stanu dla prowadzenia banku familijnego, ale nakoniec inaczéj się urządził. Bank Fouldów wieleby stracił, gdyby Achilles Fould z rządu ustąpił. Będąc w rządzie, jest się u źródła wiadomości, a wiadomości są lampą Aladyna, za pomocą któréj bankierowie mają sekret robienia złota. Z tego to powodu paryski Rotszyld piastuje tytuł konsula austryackiego. Tytuł konsula daje mu prawo należenia do ciała dyplomatycznego i ocierania się z figurami rządowemi.

Stan finansowy tak Francyi jak Anglii coraz się pogorsza. W obydwóch krajach lękają się bankructw, które sprowadziłyby wielkie nieszczęścia prywatne i publiczne. W miarę jak podwyższają banki stopę eskomptową, papiery giełdowe spadają. Gdyby obawa wojny przeciągnęła się przez zimę, finanse francuzkie i angielskie zostałyby zrujnowane przed wiosną. Giełda paryska jest znowu przepełniona. Każdy przychodzi do niéj po wiadomości i każdy wynurza w niéj swe obawy, szarpiąc to Turcyę to Rossyę. Cena zboża się nie podnosi, co jest znakiem szczęśliwym. Zboże przychodzi ze wschodu do Marsylii, a z Ameryki do Hawru i Nantes. Z tego powodu Nantes nabrał tego roku znaczenia w ruchu handlowym.

Pogrzeb Franciszka Arago jest materyałem różnych rozmów. Rząd rozwinął w czasie pogrzebu znaczne siły dla utrzymania porządku. Wojsko przecinało zręcznie orszak, tak że na cmentarz dostało się zaledwie kilkaset osób składających orszak główny, otoczony piechotą. Szkoła politechniczna figurowała w orszaku w osobie ks. Polignaka, syna ministra Karola Xgo, autora nieszczęśliwych ordonansów. Syn ks. Polignaka odrodził się od ojca i wyznaje opinie republikańskie. Zresztą spokój wewnętrzny jest zupełny. Korespondenci są bez nowin, co jest rzeczą niewygodną dla nich, ale dobrą dla rządu. W Bajonie tylko zostały dokonane małe aresztowania za towarzystwa sekretne. W Marsylii prefekt kazał aresztować jednego mera za to, że w czasie pretekcyi Proudhommes, roznosił buletyny zalecaiące kandydatów antirządowych.

Belgia.

Bruksela, 14. Paźdz. — Monitor ogłasza królewskie rozporządzenie, zakazujące wywożenia ziemniaków, owoców strączkowych i t d.

Anglia.

Londyn, d. 14. Października. — Drogą telegraficzną mamy wiadomości z Konstantynopola z dn. 6. Października. Potwierdzają one, że Omer basza otrzymał rozkaz, aby wezwał księcia Gorczakowa do opuszczenia księstw naddunajskich w przeciągu dni piętnastu. Według wersyi dziennika Chronicle otrzymali urzędnicy konsulatów rosyjskich w Konstantynopolu rozkaz do opuszczenia Turcyi. Inne dzienniki nie zamieściły téj wiadomości.

W przyszły wtorek odbędzie w londyńskim okręgu Finbury meeting o sprawie wschodniéj. Przewodniczyć mu będzie członek parlamentu radykalny Thomas Duncombe. Citia zachowuje się zupełnie spokojnie.

— Dublina piszą: w czwartek z rana. Oddziały pułków, które odebrały rozkaz połączenia się z korpusami na morzu śródziemnem, do których mają jutro (w piątek) się udać do Southampton, zkąd wsiądą na okręty i popłyną niezwłpcznie na miejsca swojego przeznaczenia. Wielu oficerów z tych oddziałów, który prosili o urlopy, otrzymało odmowne odpowiedzi.

Times twierdzi, że kroki nieprzyjacielskie pomiędzy Turkami i Rosyanami nie rozpoczną się przed 24. Paździ«rnika i dodaje: jeżeli się zgadza, że Omer basza surowy rozkaz otrzymał, aby i po upływie tego czasu nie przechodził Dunaju, natenczas trudno, aby wojna taka wybuchła, któraby nie pozwoliła prowadzić daléj układy.... Times daléj tak rzecz po swojemu prowadzi: owe dzienniki, które jeszcze przed 14 dniacieszyły się, że połączona flota przeszła dardanele i że wojna faktycznie wybuchła, dziś zapewne zasmucą się, kiedy się dowiedzą, że może do kroków nieprzyjacielskich jeszcze nie przyjdzie i że połączone floty, z wyjątkiem na wniosek dywanu wysłanych statków parowych, jeszcze na dniu 7. Października stały na zatoce Besika... Jedno może każdy czytelnik za pewne uważać, iż choćby układy pociągnęły się jeszcze przez pół roku, proces rozwiązania dalekoby szybciéj nastąpił, aniżeli za pomocą wojny. Nie mówimy tu w téj chwili o kosztach wojennych, tylko o czasie i żaden z rozumnych zapewne nie zechce twierdzić, że dwanaście miesięcyi lub dziesięć razy dwaeaście miesięcy wystarczą, na rozwiązanie kwestyi tureckiéj za pomocą miecza. Na innem miejscu woła Times, chcąc publiczną opinią na nutę pokojową nastroić: w przeszłym wieku rzuciliśmy się w wojnę, aby wybryki rewolucyjne wielkiego mocarstwa europejskiego ukerać i dumne przedsięwzięcia jego ukroić. Ukończono nareszcie tę wojnę z chwałą, ale naznaczoną niepoliczonemi klęskami. Między innemi miała ta wojna i ów zły skutek, że mocarstwo jedno liczące się do przeciwników, a bodaj mogące być policzone do mocarstw ucywilizowanych, które nadto nie zasłużyło na nagrodę żadną za swe postępowanie podczas wojny, podniosło do nieznanéj dotąd ważności. Przy mieszaniu kart zabezpieczyło sobie największy zysk z gry krwawéj i odtąd stało się tak niekezpiecznem, że byliśmy zmuszeni do sprzymierza z naszemi nieprzyjabiołni ówczasowemi. Tak więc żaden polityk nie może przepowiedzieć, czyli z wojny nowe nie urośnie niebezpieczeństwo. Gladstonego mowę w Manchestrze powiedzianą przy odkryciu pomnika uważa Times na dzieło mistrza, aby dzienniki toryoskie poczytują za nic wartą. Chronicle poradziła sobie w tem trudnem ocenieniu téj mowy,' mówi tylko o części jéj narodowo-ekonomicznéj, a część o Turcyi i Rosyi opuszcza.

Austrya.

Wiedeń, 14. Paźdz. — Gazeta wrocławska powiada, że lord Westmoreland na ostatniéj konferencyi zaintonował bardzo stanowczo. Dawniéj zawsze występował łagodnie, odwlaczająco, dziś zaś zaniechał tych dyplomatycznych ostrożności, które zawsze ociągają się z wyrzeczeniem ostatniego słowa.

Wiedeń, 15. Paźdz. — Według ścisłego obrachunku redukcya zarządzona armii ma blisko 100,000 żołnierza wynosić, a 25 milionów zł. reń. być oszczędzonych.

Turcya.

Konstantynopol, d. 5. Października. — Manifest wojenny Porty jest datowany pod d. 2. Paździornika. Tenże doręczono d. 4. b. m. posłom w Konstantynopolu, w tymże dniu odesłano go do Szumli i Erzerum, dokąd jednak już na dniu 27. Września odszedł rozkaz ministra wojny Mohameda Alego, aby Omer basza trzymał się w pogotowiu, bo wypowiedzenie wojny wkrótce nastąpi. Według prawdopodobieństwa wypowiedzenie wojny wysłane z Konstantynopola doszło d. 7. wieczorem do Szumli, i mogło być d. 10. Października doręczone księciu Gorczakowi.

Ministerstwo wojny rospisało nowy nabór 150,000 żołnierza i wysłało stósowną artyleryą z Konstantynopola, w skutek tego powiększenia armii. 140 armat będzie zaprzężonych końmi, które dostawią różni baszowie według obowiązku. Każdy muszir dostawia 6 koni, każdy ferik basza 4 konie, każdy liwa basza 2 konie, nie rachując które dostarczą różni wysocy urzędnicy.

Poczta lądowa przywozi wiadomości z 6. b. m. z Konstantynopola Telegraficzne wiadomości potwierdzają się. Wojna nastąpi za dni 15 po wypowiedzeniu wojny, a nie w 40 dni, jak podały dzienniki francuskie. Neutralnym okrętom nie będzie zamknięte morze czarne. O Dunaju niewiadomo. Flota turecka wypłynie dnia 12. Rossyanie pozostali stać będą pod opieką austryackiego posła. Z Bukarestu wiadomości dochodzą do d. 9. Armia stoi od dni sześciu gotowa do boju. Co godzina oczekiwają wypowiedzenia wojny. Ks. Gorczakow ma pełnomocnictwo potrzebne z Petersburga i uwiadomienie Reszyda baszy poświadczy prostą recepissą.

Omer basza ma 100,000 żołnierza, 250 armat i 10 pułków kawaleryi pod swojem dowództwem.

Armia na brygady podzielona po 8-10,000, rozłożona jest wzdłuż Dunaju, ale tak że w krótkim czasie zebrać się może w 40,000 na tym punkcie, gdzie przejdą Dunaj Rossyanie. Nad Dunajem, między Warną i Szumlą, a od Balkanu do Zofii znajdują się fortyfikacye.

— L'Impartial mówi w przewidywaniu bliskiéj wojny a raczéj jéj zachęcaniu. »Zamiast naprzód — są słowa tego smyrneńskiego dziennika — coraz się więcéj cofamy. Smutna niespokojność tamuje wszystkie czynności przedsiębiorcze Stan rzeczy niebezpieczny, a coraz się bardziéj zamącać zdaje, i mógłby spowodować Portę do kroków których unikała w chwili zajmowania księstw naddunajskich. Za kilka dni dowiemy się, czyli huk dział usunie trudności lub też pożądany pokój utrzymanym będzie. Czas mija szybko, zima blisko, floty nie mogą dłużéj pozostać na swoich kotwicach i albo muszą przejść Dardanelle albo gdzieindziéj szukać schronienia przed niebezpieczną porą roku. Wszakże niepodobna aby mocarstwa sprrymierzone ustąpiły żądaniom Rosyi i cofnęły się; honor i interes nakazują im iść daléj niż dotychczas. Odwrót ich równałby się stracie całego ich wpływu którego poświęcić nie mogą.«

Poczty mocarstw znajdujące się tutaj powiozą zapewne w tych dniach we wszystkich kierunkach wiadomości wojenne. Rzeczywiście chwila obecna bardzo krytyczna, i na prawdę jest to wilia wojny a przynajmniéj jéj wypowiedzenia. Gabinet rosyjski o ile wiadomo postanowił stale nie ustępować ani na jotę od noty konferencyjnéj wiedeńskiéj; pod tym względem nikt się tutaj nie łudzi, iżby powiększywsy demonstracye można coś uzyskać. Ale i Porta trzyma się swojego zdania, że nota pomieniona zagraża jéj zwierzchnictwu i niepodległości, jeżeli wiadome modyfikacye jéj niezmienią. W tym duchu wyraziła się rada ministrów odbyta w tych dniach w Czeraganie pod przewodnictwem sułtana. Na wczorajszém (25. Września) posiedzeniu Dywanu trzysta wyższych osób ze stanu urzędników, wojskowych i duchowieństwa postanowiło jednozgodnie nieodstępować od modyfikacyi pod żadnym warunkiem, jakiebykolwiek przyszło ponieść ofiary. Przeciw takiéj uchwale energiczniejszy nawet władca Osmanów nie mógłby nic począć, a cóż tu mówić o sułtanie który tak dalece miłuje pokój, iż ulemowie o mało buntu nie podnieśli, i któremu władza nad wojskiem prawie z rąk wytrącona, mógłby jéj wprawdzie użyć w duchu partyi wojennéj, ale nie przeciw niéj.

Jakkolwiek ważnem jest położenie rzeczy tutaj, przecież dla Europy niemasz tego niepokoju i niebezpieczeństwa, z jakiemi się wiążą złe przepowiednie na jednéj, a obawa na drugiéj stronie. Zdanie to, o co głównie w całéj Europie chodzi, da się mniéj więcéj z pewnością postawić, iż spór turecko-rosyjski nie ma niebezpiecznego charakteru kwestyi europejskiéj, a obecna wojenna jego faza ograniczoną jest do miejscowości. To ścieśnienie zarazy winny europejskie zagrożone interesa wyłącznie dyplomacyi, która w rzeczy saméj prawdziwego dokonała pod tym względem arcydzieła.

— List umieszczony w Ost-Deutsche-Post z Konstantynopola pod dniem 29. z. m., zawiera z ważniejszych co następuje: Wojna zdecydowaną została jednomyślnie tak na zwykłéj wielkiéj radzie jak i na nadzwyczajném zgromadzeniu wszystkich wyższych urzędników państwa, duchownych tureckich i szkólników: (Te dwa odmienne zgromadzenia dały może powód do sprzecznych doniesień, raz o uchwale rady 140, drugi raz 300). Zarazem naradzano się nad środkami wykonania téj ważnéj uchwały. Dowodzący armią dunajską Omer basza i dowódzca wojsk pod Erzerum Selim basza, otrzymali nadzwyczajną drogą rozkazy gotowości do walki. W stolicy uzbrojono wszystkich zdolnych do broni redyfów. Co się tyczy pieniędzy, niewiadomo zkąd je biorą. Wniosek na radzie stanu uczyniony aby się odwołać do patryotyzmu osób prywatnych, został odrzucony, bo niektóre głosy dały się słyszeć, iż kontrybuentom w takim razie zostawia się wybór między ofiarą uczynioną dla kraju i zaborem nieprzyjacielskim, co niebezpiecznem być może. Również pożyczka zagraniczna niebyła dostatecznie popartą. Polityka Turków nabiera cechy, jakoby miano na własnych tylko polegać siłach, i wszelkie mieszanie się gwałtowne zagranicy nie miało być dopuszczoném, dla tego projektowana nota zbiorowa posłów przeciw wypowiedzeniu wojny spełzła na niczém. Zdaniem mojem, układy pociągną się jeszcze czas jakiś, i może prowadzone będą wyłącznie między Turcyą a Rossyą na drodze prywatnéj, i może doczekamy téj jeszcze jesieni, iż Turcy podadzą przyjacielską rękę Rossyanom. W kołach dyplomatycznych obiega pogloska, iż Francya i Anglia postanowiły zostawić rozstrzygnięcie sporu obu stronom, z czego Turcy niezmiernie się cieszą. — W przypisku do tego listu stoi: W radzie ministrów i odbytém zaraz potem zgromadzeniu całéj tureckiéj intelligencyi, postanowiono, iż porta nie podpisze noty wiedeńskiéj, a odpowiedź na nią z bronią w ręku po-

pierać będzie w potrzebie. Sultan dał swoje na to przyzwolenie, co niesłychane wzbudziło zadziwienie, albowiem wiedziano, iż sultan przeciwny był dotąd wojnie.

— Gazeta Tryestska donosi z Bajrutu 16. z. m., że nadzwyczajny goniec przywiózł tutejszemu gubernatorowi polecenie, aby wojska w Syryi gotowe były do pochodu. Trzy pułki jazdy, suwarie i pułk artyleryi mają iść szybko lądem do Erzerum, a trzy pułki piechoty parowcami do Konstantynopola. Z temi ostatniemi udaje się do głównéj kwatery jenerał brygady Mustafa-basza, fanatyk, ale nie mający wyobrażenia o sztuce wojennéj. 13go przybyły tu pierwsze pułki z Damaszku. Zdaje się, że między muzułmanami istnieje jakiś spisek tajemny.

Kronika miejscowa.

Poznań, dnia 18. Paźdz. — Podczas obchodu uroczystego urodzin króla Jmci wydarzył się tu smutny przypadek. Przez cały dzień słyszane strzały, pobudziły swawolników do strzelania z broni wieczorem. O godzinie 8. strzelił ktoś z pistoletu na sapieżyńskiém ku placowi armat i postrzelił w nogę chłopca 11-letniego, który szedł z ojcem swoim przy barierze. Loftka przeszła między obukośćmi koło łydki na wylot. Zdaje się, że władza w roku przyszłym zagrodzi podobnym nadużyciom.

Wiadomości literackie.

Piśmiennictwo nasze niby kwiat dziki pleni się po najdzikszych ustroniach w ciszy i mozole, a rozstrzeleni po całéj kuli ziemskiéj ziomkowie nasi, mimo bardzo przeważnych zasług często nawet ani z nazwiska nie są znanymi w swéj ojczyźnie. Dziś znowu trzy wiadomości o takich zaszczytnych mężach zapisujemy w kolumny naszego dziennika.

W ostatnich numerach »Roczników górniczych« francuskich znajdujemy kopię ziemiorysu kopalni złota w Australii, wykonanéj przez p. Strzeleckiego, inżyniera górniczego, i wyjątki z jego dzieła opisującego położenie téj ziemi, jéj skład geologijny i mineralogijny i t. d. Dzieło to naszego rodaka pisane po francusku wzmiankują powyższe »Roczniki« jako jedno z najdoskonalszych w tym przedmiocie.

Drugi zaś ziomek p. Domeyko z Litwy, jest dyrektorem jeneralnym kopalni kruszców w Chili. Prace jego geologijny i mineralogijne często bywają zamieszczane »Rocznikach instytutu« (Francyi) i w »Rocznikach górniczych,« francuskich, dwóch czasopismach sławy europejskiéj. W tym roku Instytut Francyi mianował p. Domeykę swym korrespondentem. Jest to najwyższy uczonych zaszczyt jako cudzoziemca we Francyi spotkać może a w gronie korrespondentów tylko Berzeljusz, Seaussury de Candolle lub tym podobni się mieszczą.

Nakoniec p. Ferdynand hr. Dienheim-Chotomski były szef sztabu głównego przy nacz. wodzu jenerale Rybińskim, a dziś lekarz praktyczny w Hardingham pod Boulogne-sur-mer (depr. Pas de Calais) we Francyi, wypracował: »Album paleografiżne« o którém towarzystwo des Antiquaires de la Marine w St. Omer przez dożywotniego swego sekretarza p. de Laplace między innemi tak mówi: »wspaniałą tę pracę podziwialiśmy wszyscy. Jest ona arcydziełem cierpliwości i talentu rysowniczego. Mianowicie rysunek i koloryty jednogłośnych doznały pochwał....« Ubólewa tylko towarzystwo, iż publikacya tego Album przechodzi siły funduszowe jakiemi rozrządzać może. Album to zawiera mnóstwo kolorowanych rysunków starożytnych zabytków sławiańskich, polskich i francuskich, a jest owocem długoletniéj i mozolnéj pracy i badań starożytności. Opis szczegółowy na życzenie później umieścić możemy.

Następnie wykończył tenże sam ziomek nasz Illustracye do »Maryi« Malczewskiego, który to poemat, p. J. K. Żupański zamierzył nowo ogłosić tak ażeby wydanie to mogło pod każdym względem rywalizować z najcelniejszemi wydaniami Paryża, i Lipska. Ubiory ówczesne i okolic wyobrażenia są prawdziwe. Rysunki i oryginalne kompozycye uznawali lubownicy sztuk pięknych i artyści za dobre i piękne. Obok tych prac artystowskich ukończył pan Ferd. hr. Dienheim Chotomski nowy poemat bohatyrski w dziesięciu pieśniach pod nazwą »Wiedeń oswobodzony,« który, jak się można spodziewać, przyniesie zaszczyt piśmiennictwu i autorowi »Euejidy przenicowanéj,« »Jana Zahorowskiego« itd.

Prace literackie F. hr. D.-Ch. mało są znane publiczności i chociaż nie celnią w nowoczesnéj epoce piśmiennictwa krajowego, przecież pochlebnie ocenił je w literaturze swojéj W. K. Wojcicki.

»Jana Zahorowskiego,« poematu historyjnego z czasów Jana III., lubo wyszły dwa wydania 1845 r. jednakże dziełko to, dla nieszczęśliwego przypadku w Paryżu, (gdzie jako makulatura przed broszurowaniem użyte zostało) dziś jest rzadkością bibliografijną. Poemat ten należy do zbyt szczupłéj liczby książek polskich illustrowanych, tem ciekawsze zaś, że autor sam był illustratorem onegoż i poczęści rytownikiem swych własnych kompozycyi.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 12. Października. — Pszenica 84—90 tal., żyto 65—69 tal. jęczmień 51—53 tal., owies 33—36 tal., rzep zimowy 82—80 tal., rzepik zimowy 80—78 tal., olej rzepiowy $12\frac{5}{24}$ tal., olej lniany $12\frac{5}{8}$ tal., okowita bez beczki $33\frac{1}{2}$ tal.

Przybyli do Poznania dnia 18. Października.

BAZAR: Koczorowski z Gościeszyna; Mikorski z Brzyzia; Kierski z Podstolic; Swięcicka z Szczepankowa.
HOTEL BAWARSKI: Rycharski z Miłosławia; prob. Warminski z Targowiska; Malczewski z Kruchowa; Chodacki z Chwałkowa; Zeh z Sjaborowka.
POD CZARNYM ORŁEM: Hanisch z Trzemeszna; Laskowski z Srody; Urhanowski z Turostowa; Przeradzka z Ujazdu; Biegańska z Potulic.
HOTEL DREZDENSKI: Gierzyński z Gembic; Węsierski z Skóraszewic; Bojanowski z Krzekotowa; Madai i Wernekink z Kościana; dyrektor Lehmann z Nitsche.
POD WIELKIM DEBEM: Rochacki z Dembna.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Buławecki z Ujazdu; Taczanowski z Choryni; Skorzewski z Nekli.
HOTEL WIEDENSKI: Jaróchowski z Kiączyna; Jażdżewski z Wrocławia; Psarska z Karczewa; Radońska z Kociałkowéj górki; Węsierska z Zakrzewa.
HOTEL PARYSKI: Poklatecki z Ossowa.
HOTEL BERLINSKI: Zakrzewski z Daleszyna; Brudzewski z Labiszyna.
POD BIAŁYM ORŁEM: Sobotta z Berlina; Bergholz z Krzewinia.
HOTEL EICHBORNA: Czerwinski z Wronek; Axmann z Wrocławia.
HOTEL WROCŁAWSKI: Müller z Oels.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 17. Października 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	$100\frac{1}{4}$
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	101	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	98
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	94
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	98	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	94
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$99\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$110\frac{5}{8}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	92